

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 15 sierpnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 193 (4095) | Wyd. A

Nakład 56.060

Już cztery doby w kosmosie!

Nikolajew i Popowicz meldują, że wszystko w porządku

MOSKWA

We wtorek po południu major Nikolajew i ppłk Popowicz przesłali następujący radiogram:

„Moskwa, Kreml, meldujemy narodowi radzieckiemu, KC KPZR, rządowi i osobliście Nikicie Chruszczowowi: zaczęła się czwarta doba lotu kosmicznego. Lot prze-

biega ściśle według programu. Znajdujemy się w niewielkiej odległości od siebie. Łączność między nami dobra. Wszystkie urządzenia obu statków pracują dobrze. Czujemy się doskonale. Bardzo dziękujemy za ojcowską troskliwość. Zapewniamy Was i cały naród radziecki, iż program lotu zostanie wykonany w całej rozciągłości”.

Agencja TASS podaje: kosmonauci radzieccy, Nikolajew i Popowicz zakończyli jeszcze jeden pracowity dzień w kosmosie, 14 sierpnia do godz. 21 czasu moskiewskiego statek — sputnik „Wostok 3” dokonał przeszło 55 obiegów wokół Ziemi, a statek — sputnik „Wostok 4” przeszło 39 obiegów.

Statek — sputnik „Wostok 3” znajduje się w locie kosmicznym już przeszło 81 godzin. Droga przebyta przez ten czas wynosi około 2 milionów 300 tys. km, co sześciokrotnie przewyższa odległość Ziemi od Księżycy. Statek — sputnik „Wostok 4” przebył w ciągu 58 godzin odległość ponad 1 milion 600 tys. km.

Grupowy lot statków kosmicznych przebiega normalnie, całkowicie zgodnie z programem. Wszystkie agregaty i urządzenia statków — sputników działają bez zarzutu. Parametry orbit statków „Wostok 3” i „Wostok 4” były o godz. 21 w dniu 14 sierpnia od powiednio równe: okres obiegu: 88,028 oraz 88,179 minuty,

apogeum: 214 i 224 km, periogeum: 170 i 173 km.

Nachylenie płaszczyzny orbity do płaszczyzny równika wynosi 64 stopnie, 59 minut oraz 64 stopnie 57 minut.

Między statkami „Wostok 3” i „Wostok 4” utrzymywana jest stale dwustronna łączność radiowa. W dniu 14 sierpnia w czasie przelotu statków nad terytorium ZSRR centralna telewizja i Interwizja kilkakrotnie prowadziły transmisje bezpośrednio z pokładów statków.

Kontynuowane są obserwacje stanu kosmonautów i ich zdolności do pracy. Napływające nieprzerwanie informacje telemetryczne, obserwacje telewizyjne oraz raporty kosmonautów dowodzą niezbicie, że w kabinach statków kosmicznych warunki są normalne; sami kosmonauci określają te warunki jako „komfortowe”. Temperatura, wilgotność powietrza i ciśnienie są najbardziej dogodnie. Rejestrowane funkcje fizjologiczne nie wykazują odchyleń od normy. Samopoczucie kosmonautów — doskonałe, nastrój dobry.

W toku grupowego lotu statków „Wostok 3” i „Wostok 4” uzyskano niezwykle cenne dane, konieczne dla ba-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Trzej kosmonauci (od lewej) Andrian Nikolajew, Paweł Popowicz, Jurij Gagarin.

CAF — telefoto z Moskwy

Technik W. Nikulenkowa przy aparaturze radiowej, za pomocą której odbywały się dwustronne rozmowy ze statków kosmicznych „Wostok 3” i „Wostok 4”.

CAF — telefoto z Moskwy



CIEKAWOSTKA

NA DECIU SIĘ SKOŃCZYŁO

Były lokaj księcia Windsoru (eks króla W. Brytanii Edwarda VIII) kończy właśnie piąte pamiętników uwzględniających jego przeżycia w latach służby, jaką pełnił w pałacu Buckingham.

DNIA

Pisze on m. in., że w dniu wybuchu drugiej wojny światowej, eks król przybrał w mundur gwardii szkockiej ukazał się na balkonie

swej rezydencji i dał świątce oraz służbie najbardziej marsowy z koncertów na rogu, myśliwskim. Tak podobno postępowali w dawnych czasach jego przodkowie, wyruszając na wojnę. Tradycji więc stało się żadość.

Z okazji święta narodowego KRL-D

Życzenia z Polski

WARSZAWA

Z okazji święta narodowego — 17. rocznicy wyzwolenia Korei, Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki i Józef Cyrankiewicz przesłali depesze z serdecznymi gratulacjami i najlepszymi życzeniami dla bratniego narodu koreańskiego na ręce przewodniczącego KC Partii Fracy korei, przewodniczącego gabinetu ministrów KRL-D — Kim Ir Sena oraz przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D Coj Jen Gena.

O pełną realizację zadań w skupie zbóż

— Żniwa w całym kraju są już poważnie zaawansowane i pierwsze zboże z nowych zbiorów wpłynęło do magazynów.

Skup zboża rozpoczął się w tym roku w pomyślnej na ogół sytuacji produkcyjnej w rolnictwie, mimo ogólnie zniedołężniających warunków w wielu rejonach kraju przebiegu wegetacji w miesiącach wiosennych. Podjęte przez rolników zabiegi oraz sprzyjające warunki atmosferyczne w lipcu spowodowały dość znaczne wyrównanie stanu zbóż, zwłaszcza pszenicy i jęczmienia; jedynie żyto na nisko położonych gruntach jest w niektórych rejonach słabsze. Uwzględniając przy tym korzystne warunki dla koszenia i zwózki, w sumie można mówić o zbiorach normalnych, stwarzających perspektywę pomyślnej realizacji zadań skupu.

Ogólnie znana jest społeczeństwu trudna sytuacja

zobozowa naszego kraju, w której dla pełnego pokrycia potrzeb niezbędny jest przywóz znacznych ilości ziarna z rynków zagranicznych. Nie trzeba podkreślać, jak bardzo uciążliwy jest ten import dla gospodarki narodowej

Wypowiedź ministra przemysłu spożywczego i skupu Inż. Feliksa Pisuli

i jak dużych wysiłków wymaga ze strony państwa. W tej sytuacji zadaniem naczelnym jest zgromadzenie możliwie największych zapasów zboża ze źródeł krajowych, aby nie tylko nie dopuścić do dalszego wzrostu importu, ale odwrotnie — import ten stale ograniczać.

W pierwszym rzędzie musi być dostarczone zboże należne państwu z do-

staw obowiązkowych. Postawienie takiego zadania jest tym bardziej uzasadnione, że cała akumulacja, wynikająca z tych dostaw, jest zwracana wsi w formie wpiąt na Fundusz Rozwoju Rolnictwa, stanowiący podstawowe źródło finansowania i unowocześniania rolnictwa.

W ramach dostaw obowiązkowych winna wpłynąć ta sama, co i w roku ubiegłym ilość zbóż, przy czym natężenie dostaw przypadnie na drugą połowę sierpnia, a głównie na wrzesień. Ustalenie takiego harmonogramu odbioru opiera się na doświadczeniach z lat ubiegłych, a przede wszystkim z roku zeszłego. Wykonanie bowiem omlotów zaraz po zbiorach i racjonalne zagospodarowanie zboża w magazynach, z uwzględnieniem nowoczesnych metod konserwacji i przechowywania, jest najlepszym sposobem ogranicze-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Spółceństwo rzeszowskie gratuluje radzieckim kosmonautom

Zbiorowy lot kosmonautów radzieckich wywołał wśród społeczeństwa województwa rzeszowskiego zrozumiałe zainteresowanie, radość i dumę. Wyrazem tych uczuć jest telegram wysłany przez Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu do Ambasady ZSRR w Warszawie.

W telegramie czytamy: „Całe społeczeństwo województwa rzeszowskiego z wielką radością przyjęło wiadomość o grupowym locie statków kosmicznych „Wostok 3” i „Wostok 4”. Ten wielki triumf nauki i techniki radzieckiej w pokojowym opanowaniu wszechświata napawa dumą wszystkich ludzi pracy naszego województwa. Jesteśmy dumni, że w opanowaniu Kosmosu przoduje mocarstwo socjalistyczne — Związek Radziecki. Z tej okazji społeczeństwo województwa rzeszowskiego przesyła twórcom tego sukcesu oraz całemu narodowi radzieckiemu najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszych wspaniałych osiągnięć w opanowaniu wszechświata”.

Ponad 20 mln zł na SFOS

We wtorek 14 bm. w klubie TPRP w Rzeszowie odbyło się posiedzenie prezydium Wojewódzkiego Komitetu Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stołicy. Obrady prowadził przewodniczący WK SFOS, przew. Prez. WRN — Michał Ostrowski.

Jak wynika z analizy świadczących na SFOS — w br. do dnia 11 bm. społeczeństwo województwa rzeszowskiego wpłaciło na konto Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stołicy 20.744 tys. zł. Pod względem wysokości świadczeń województwo nasze za pierwsze półrocze br. uplasowało się na piątym miejscu w kraju za województwem katowickim, lubelskim, miastem Wrocławiem i województwem wrocławskim. A więc znajdujemy się w krajowej czołówce, co dobitnie świadczy o ofiarności społeczeństwa woj. rzeszowskiego i zrozumieniu idei SFOS.

Prezydium WK SFOS ustaliło plan inwestycyjny na rok 1963. Ze SFOS-u w 1963 r. finansowane będą m. in. następujące inwestycje: szkoły podstawowe w Kielnarowej (pow. Rzeszów), Tarnawce (pow. Przemyśl) i w Krzeczowicach (pow. Przeworsk). Po pół miliona złotych przeznaczono na budowę poradni

przeciwgruźliczych w Ropczycach i Kolbuszowej oraz na budowę domu kultury OSP w Witkowicach (pow. Ropczyce). Największą inwestycją SFOS-owską w roku 1963 będzie, jak już informowaliśmy, piękna sala koncertowa i szkoła muzyczna w Rzeszowie.

Jednocześnie prezydium WK SFOS postanowiło cofnąć przyznane wcześniej kwoty na budowę domu kultury i świetlicy w Hadlach Szklarskich i Gnojnicy — ze względu na dotychczasowe niewykorzystanie tych funduszy. Postanowiono też przyjąć zasadę, że rozpatrywać się będą nie tylko wnioski na przyznanie funduszy, które będą poparte pełną dokumentacją budowy. (J.W.)

Próbny rozruch rzeszowskich Zakładów Mięsnych

We wtorek przeprowadzono próbny rozruch nowo zbudowanych wielkich Zakładów Mięsnych w Rzeszowie. Zakłady te, które budowano ponad 4 lata kosztem ok. 100 mln zł, będą zaopatrywać w mięso i jego przetwory mieszkańców woj. rzeszowskiego oraz innych rejonów kraju, głównie zaś przemysłowego Śląska. Ponadto część produkcji w postaci konserw, szynki itp. przeznaczoną zostanie na eksport.

Produkcja roczna zakładów wyniesie m. in. 20 tys. ton mięsa, 2,5 tys. ton wędlin, 1 tys. ton szynki i poledwic.



Sytuacja baryczna: Wyż baryczny nad Morza Północnego sięga swym kłosem nad rejon Ukrainy. Niże baryczne zalegają nad morzem Barentsa, Zatoką Biskajską i północnym Atlantykiem.

Prognoza pogody: Zachmurzenie umiarkowane, okresami prześwitujące, duże ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Temperatura maksymalna dniem do 24 st. C., minimalna nocą ok. 14 st. C. Wiatry słabe z kierunków południowych i południowo-wschodnich.



PREMIERAJĄC w radio i telewizji do narodu amerykańskiego na temat sytuacji gospodarczej w kraju, na wstępie prezydent Kennedy, poruszając wystrzelenie dwóch nowych rakiet...

ORGAN Wioskłej Partii Komunistycznej „Rinascita”. Kłb tego redaktorem naczelnym jest Palmiro Togliatti, publikował wywiad udzielony swemu szwagra przez Władysława Gomułkę...

WE WTOREK saloni przedsiębiorstwa przemysłowego budowy Hut Im. Lenina na 4 miesiące i jeden dzień przed terminem zakończyły budowę drugiej części wielkiej, nowoczesnej cementowni.

14 BM. odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Rozbrojenego 18 Państw. poświęcone sprawie zakazu doświadczania z bronią jądrową...

14 BM. zakończył się XVII z kolei Festiwal Chopinowski, organizowany w Dusznikach Kłodzkich dla uczczenia pobytu i koncertu młodego szesnastoletniego Chopina.

W POLSCE bawił ostatnio członek Biura Politycznego KC Wioskłej Partii Komunistycznej — Giancarlo Pajetta...

BIURO POLITYCZNE Frontu Wyzwolenia Narodowego skomunikowało, że podczas spotkania członków Biura z przywódcami wili ustalono nowe stosunki, jakie winny istnieć między państwem, partią i armią...

WCZORAJ w południe w tunelu pod najwyższą górą Europy, Mont Blanc spotkały się dwie ekipy robotników — włoska i francuska, które wierceły tunel z dwóch przeciwnych stron.

Już cztery doby w kosmosie!

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dań nad oddziaływanie długotrwałego lotu kosmicznego na fizjologiczny i psychiczny stan organizmu człowieka. Doświadczenia uzyskane w czasie kosmicznych lotów kosmonautów Gagarina i Titowa pozwoliły przygotować wszechstronnie kosmonautów Nikolajewa i Popowicza do lotu, który trwa znacznie dłużej.

Dużą rolę w realizacji długotrwałych lotów kosmicznych odegrały także wszystkie cechy moralne radzieckich kosmonautów. Nikolajew i Popowicz pomyślnie wykonali program badań, wyznaczony na 14 sierpnia.

O godz. 22 00 (czasu moskiewskiego) obaj kosmonauci ułożyli się do snu.

MOSKWA „Pokarmem bogów” nazywa ją specjalista radziecki zestaw żywnościowy, które wzięli z sobą w kosmos Nikolajew i Popowicz. TASS poda kilka ciekawych informacji na temat menu dwóch kosmonautów, krążących obecnie wokół Ziemi w „Wostoku-3” i „Wostoku-4”.

Ich pożywienie jest bardziej urozmaicone w porównaniu z tym, co jedli Gagarin i Titow. W skład ich racji żywnościowych, oprócz past w tubach, wchodzi różna produkcja w postaci naturalnej, tyle że smacznie przyrządzone.

Tym razem uwzględniono nawet indywidualne upodobania kosmonautów. Otrzymał on na przykład kotlety, cielęcine, filety z drobiu, paszteciki i kanapki. Dano im także owoce, ciastka i specjalne cukierki.

Lista napojów jest także urozmaicona: kosmonauci mają wodę, kawę i różne soki owocowe.

Aby ułatwić przyjmowanie pokarmu, wszystkie produkty przygotowano w postaci nie-

wielkich kawałków, kromek czy pasztecików. Kosmonauci mogą kłaść je do ust bez dzielenia na kęsy.

Dlatego tym razem dano kosmonautom „zwykłe” ziemskie pożywienie? Dlatego, że podczas wypraw Gagarina i Titowa okazało się, iż nawet w warunkach utraty ciężaru organizm ludzki bez większego trudu przyjmuje i trawi pokarm, bez względu na jego postać. Okazało się, iż ołówek w stanie nieważkości może zacić i polisykać, nie obawiając się, iż suche kawałki pokarmu utkną mu w przełyku.

MOSKWA Cio niektóre radiogramy odebrane 14 bm. z pokładów statków.

Kosmonauta Nikolajew: — „Tu Sokół. Ziemię widzę doskonale. Widziałem Księżyc i sfotografowałem go. Księżyc jest obecnie prawie w pełni. Samopoczucie Berkuta jest wyśmienite. Wszystko w porządku. Wszystko przebiega zgodnie z programem.”

Kosmonauta Popowicz: „Tu Berkut. Słyszę was doskonale. Czuję się wyśmienicie. Wykonałem przepisowe ćwiczenia. Zjadłem śniadanie z apetytem. U Sokola wszystko w porządku.”

Po drugim śniadaniu, kiedy do kosmonautów zgodnie z regulaminem dziennym mają

jedną godzinę wolna. Popowicz nadawał:

„Tu Berkut. Wszystko w porządku. Mam doskonałą jakość z Sokolem. Obecnie przetwarzam lekcję angielskiego. Po obiedzie zamierzam zająć się fizyką”.

KOSMONAUCI POZDRAWIAJĄ VI ZGROMADZENIE CZŁONKOWSKICH SFMD

Trzeci i czwarty kosmonauci radziecki Nikolajew i Popowicz przekazali z Kosmosu pozdrowienia dla uczestników VI Zgromadzenia Organizacji Członkowskich SFMD, w odpowiedzi na życzenia przekazane przez zgromadzenia dla kosmonautów. Tekst depeszy odczytanej w czasie popołudniowych obrad plenarnych brzmiał:

Drodzy przyjaciele, dziękujemy serdecznie za Wasze życzenia i przesyłamy Waszemu Zgromadzeniu serdeczne pozdrowienia. Gorąco pragniemy, by warszawskie spotkanie przyczyniło się do sukcesów walki o pokój, rozbrojenie i lepsze życie. Niech namo będzie zawsze jasne nad naszymi głowami, nad naszą ukochaną Ziemią.

Nikolajew i Popowicz

Nieudany spektakl w Berlinie zachodnim

BONN — BERLIN.

Już od tygodnia całe Niemcy zachodnie objęte były kampanią propagandową, mającą na celu rozpętanie prowokacyjnych wystąpień w Berlinie zachodnim w dniu 13 bm., w rocznicę „zbudowania muru w Berlinie” — jak oficjalna propaganda boiska nazywa ochronne kroki rządu NRD na granicy państwowej w Berlinie. Na sygnał z Bonn prorządowa prasa rozpoczęła gwałtowną propagandę przeciwko NRD i innym krajom obłozu socjalistycznego. Sam kanclerz Adenauer wystąpił w telewizji z podżegającymi apelami. Z podobnymi apela-

mi wystąpił także burmistrz Berlina zachodniego Brandt i prezydent NRF Luebke, który specjalnie w tym celu przybył z Bonn do Berlina zachodniego.

Jednakże mimo tych wszystkich przygotowań, cała akcja póniosła wlaściwie fiasko. Ludność NRF i Berlina zachodniego wykazała niewielkie zainteresowanie dla wszelkich imprez organizowanych przez prowokatorów. Według doniesień z Berlina zachodniego i większych miast zachodniemieckich, dzień 13 sierpnia przebiegał wszędzie jak normalny dzień pracy.

Z okazji lotu Nikolajewa i Popowicza Gratulacje z całego świata

NOWY JORK

Pelnicy obowiązków sekretarza generalnego ONZ U Thant przesłał do premiera Chruszczowa depeszę z gratulacjami z okazji pomyślnego lotu dwóch statków kosmicznych.

U Thant pisze: „Szczególne gratulacje kosmonautom Nikolajewowi i Popowiczowi ich historycznego wyczynu. Gratuluję także radzieckim uczo-

nym i specjalistom technicznym, którzy umożliwili dokonanie tego wyczynu. Jest to jeszcze jeden kamień milowy na drodze do opanowania przestrzeni kosmicznej przez geniusz ludzki. Mam nadzieję, iż przestrzeń pozaziemska zostanie wykorzystana z korzyścią dla całej ludzkości”.

Z okazji zespołowego lotu dwóch radzieckich kosmonautów gratulacje przekazał ponadto m. in.: prezydent Brazylii Joao Goullart, prezydent Jugosławii Tito, prezydent Ghany Nkrumah, prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minh, premier Cejlonu pani Bandaranaike, przebywający w ZSRR król Afganistanu Mohammed Zahir Saach, premier Nowej Zelandii Holyoake, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Japonii.

„Die Welt“ o konsekwencjach radzieckich lotów kosmicznych

BERLIN 14 bm. Dziennik hamburski „Die Welt” pisze w artykule wstępnym o bardzo poważnych konsekwencjach radzieckich lotów kosmicznych dla Zachodu w dziedzinie politycznej, gospodarczej, psychologicznej, jak również militarnej. „Kto opanował technikę spotkania w kosmosie — pisze gazeta — ten jest w stanie osiągnąć na Ziemi statki kosmiczne przeciwnika, zmuszać do milczenia satelity zwiadowcze, jest w stanie reperować tam swe własne statki i zaopatrywać własne statki. Kto sam opanuje technikę rendez-vous w kosmosie, ten jest panem kosmosu”.

Najpilniejszym zadaniem - przygotowanie materiału siewnego

Zniwa żytnie rolnicy województwa rzeszowskiego mają za sobą. Koszenie pszenicy przekroczyło także półmetek, a zwiózka zboża z pól trwa.

Równoległe z tym rozpoczęto omłoty. W wielu państwowych gospodarstwach rolnych młockę zorganizowano wprost na polach. Z omłotami śpieszyć się powinny zwłaszcza gospodarstwa reprodukcyjne. Najpilniejszym zadaniem, które stoi obecnie zarówno przed państwową służbą rolną, jak też rolnikami — jest przygotowanie kwalifikowanego ziarna siewnego. Siewy jesienne są dostawnie na karku. A tymczasem do Stacji Oceny Nasion napytno zaledwie kilkanaście próbek do zakwalifikowania. Czas nagli...

Przeprowadził operację za pomocą ... szczyryka

PARYŻ 19-letni Francuz, Jean Livori został ranny podczas weekendu na odległej plaży korsykańskiej. Przypuszczalnie, że sprawcami byli korsykańscy bandyci, którzy niekiedy atakują turystów. Stan chłopca był bardzo ciężki, ponieważ kula utkwiła w tkance i rannemu groziło uduszenie. W tej sytuacji tego ojeżdża specjalista chorób gardła i nosa z Cherbourga, zdecydował się na operację w warunkach campingowych. Do zabiegu posłużył się szczyrykiem zdezynfekowanym spirytusem oraz aparatem tlenowym do hurkowania. Po wyjęciu kuli chłopiec zaczął swobodnie oddychać. Znajduje się obecnie w szpitalu w Bastii. Lekarze orzekli, że tylko natychmiastowa operacja uratowała mu życie.

także starania o pokrycie zapotrzebowania, jeżeli chodzi o żyto, które w woj. rzeszowskim w tym roku nie dopisało. Podobnych kłopotów z pszenicą nie będzie. W badaniach znajduje się jęczmień przeznaczony do siewu.

Pewien niepokój budzi słaba, jak dotychczas, sprzedaż nawozów sztucznych. Potrzebna jest inicjatywa ze strony WZGS, polegająca na wprowadzeniu sprzedaży obwoźnej. Agromomowie mają w tym zakresie również pole do popisu. Zbyt wielką ostrożność i niechęć wykazują rolnicy rzeszowscy przy zakupie nawozów sztucznych, zwłaszcza fosforowych i potasowych. Zaufaniem cieszą się natomiast tylko nawozy azotowe. Nie umniejszając ich znaczenia trzeba powiedzieć, że jest to nawożenie jednostronne, prowadzące często do wygubienia zboża. Gleba potrzebuje w równym stopniu innych nawozów — w tym fosforowych i potasowych. Nieuzasadniona niechęć trzeba przełamać. Kilka pogadanek fachowych, szersze rozmowy indywidualne przydadzą się bardzo. Można też chyba pomyśleć o wprowadzeniu sprzedaży związanej. Pilnym zadaniem stojącym przed prezydiami gromadzkich rad narodowych jest przygotowanie list reprodukcyjnych i wysyłanie zawiadomień o obowiązkach wymiany ziarna siewnego.

Trzeba zrobić wszystko, aby siewy jesienne przeprowadzić w terminie i przy użyciu kwalifikowanego ziarna, gdyż tylko w ten sposób można zagwarantować dobre zbiory w roku przyszłym. (e)

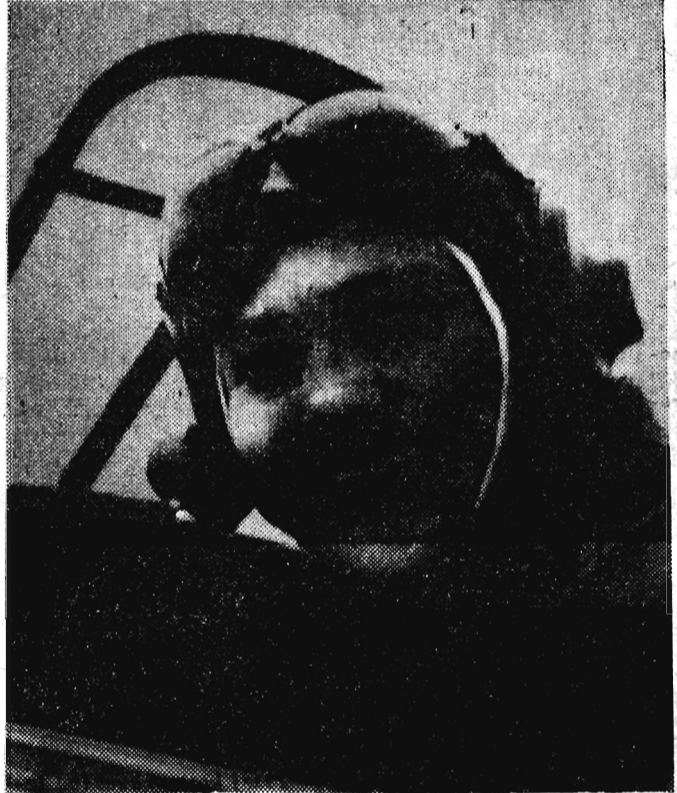
Matka straciła życie na oczach dzieci

BYDGOSZCZ Wstrząsający wypadek zdarzył się nad Wisłą we Włocławku. 35-letnia Lucyna Budzieniuz udąta się wraz z dziećmi i w towarzysztwie innych osób nad rzekę. W czasie zabawy, piłka wpadła dziecom do wody. L. Budzieniuz

usilując ją wydobyć dostała się w wir i porwana przez silny prąd, zgineła w nurtach rzeki na oczach dzieci i przygodnych widzów. Po wydobyciu ciała z wody lekarz stwierdził zgon. L. Budzieniuz oświadczyła troje dzieci.

Prasa wiele miejsca poświęca również reportażom rodzinnych miejscowości kosmonautów. Ożywienie panuje zwłaszcza w osiedlu, w którym mieszka grupa kosmonautów, tzw. „gwiazdny miasteczko”. Obok domku Gagarina stoi tu dom Popowiczów. Maria Popowicz doskonale zdaje sobie sprawę z trudności, na jakie narażony jest jej mąż, ponieważ sama, będąc pilotem, wielokrotnie odczuwała stan nieważkości. Ostatnio nie latała jednak od 4 miesięcy i bardzo jej tego brak. Uspokaja się robiąc, w oczekiwaniu na męża, sweter na drutach, w czym trochę przeszkadza jej ruchliwość, jak żywe srebro, córeczka Nataszka. Ich gośćmi są często żony kosmonautów nr 5 i 6.

Na zdjęciu: żona Pawła Popowicza — Maria — jedna z najlepszych sportswomenek Związku Radzieckiego. CAP — telefoto z Moskwy



(Ciąg dalszy ze str. 1)

nia do minimum strat zebranego ziarna.

Wykonanie wczesnych omłotów wymaga niewątpliwie pewnego wysiłku ze strony części gospodarstw, zwłaszcza tych, które nie posiadają środków omłotowych. Sprawa ta jednakże może być z powodzeniem rozwiązana przez właściwe gospodarowanie istniejącym na wsi parkiem maszyn omłotowych. Organizacja omłotów staje się więc w najbliższych tygodniach niezmiernie ważnym problemem w pracy rad narodowych i organizacji społecznych na wsi.

W roku bieżącym — tak samo zresztą, jak to było w roku zeszłym — należy pokazać wielki nacisk na pełne wywiązanie się z obowiązków wobec państwa przez wszystkie gospodarstwa. Uwzględniono również, że w niektórych gromadach i wsiach określonych rejonów kraju wystąpiły pewne szkody w zasiewach, spowodowane wylewami rzek wiosną br. W oparciu o wydane zarządzenia przydyła rad narodowych

zbadali sytuację tych gospodarstw i w przypadkach, gdy na skutek wylewów nastąpiły istotne szkody w zasiewach — zastosowano odpowiednio ulgi.

Równoległe z dostawami obowiązkowymi, a zwłaszcza po ich realizacji, pełnym już frontem nastawili się musimy na organizowanie rynkowego skupu nadwyżek

O pełną realizację zadań

zboża. Ta pozycja planu skupu, decydująca dla wykonania globalnego planu gromadzenia ziarna, będzie realizowana w okresie całego bieżącego roku gospodarczego.

Należy jeszcze podkreślić duże znaczenie dla bilansu zbożowego kraju dostaw z państwowych gospodarstw rolnych. Dostawy z PGR, stanowiące blisko 1/3 wpływów zboża ze skupu krajowego, winny być realizowane z taką samą energią i sprawnością, jak skup z gospodarstw chłopskiej.

O sprawności aparatu skupu przy wykonywaniu omawianych zadań — obok właściwych kwalifikacji załóg — decyduje w

pierwszym rzędzie wyposażenie techniczne gminnych spółdzielni i magazynów PZZ, a zwłaszcza ich pojemność i przelotowość. Wydaje się, że można mówić o dalszym postępie w tej dziedzinie, aczkolwiek szczupłość środków przeznaczonych na ten cel uniemożliwia doprowadzenie magazynów i urządzeń do takiego stanu, który

by w pełni odpowiadał potrzebom i życzeniom dostawców. Niemniej przybyło kilkadziesiąt punktów skupu, na ogół na czas zakończone remonty i dezynsekcje, przygotowano środki transportu oraz odpowiednio zwiększono zapasy. Zweryfikowano i przeszkolono personel, a zwłaszcza magazynierów punktów skupu. Dostarczono gminnym spółdzielniom dalsze ilości aparatury pomiarowej — kontrolnej. Przy właściwie zorganizowanej pracy i pełnym współdziałaniu jednostek, a zwłaszcza aktywności społecznych komisji, działających w punktach skupu, istniejąca ilość odbioru i jej urządzenie zabezpieczają odbiór zboża od dostawców i ich rzetelną obsługę.

Wydane zostały zarządzenia, aby w okresie prac polowych przyjmowanie zboża odbywało się przez cały dzień, co pozwoli rolnikom lepiej zorganizować pracę w gospodarstwach.

Pewne obawy budzi transport. W tym roku zbiega się podaż rzepaku i zboża chlebowych, których odbiór następuje na ogół w tych samych punktach skupu. Szczególnego znaczenia nabiera więc sprawa rytmiczności załadunków i prawidłowego organizowania obrotu między gminnymi spółdzielniami a magazynami składowymi. Własny tabor gminnych spółdzielni i jednostek PZZ może okazać się nie wystarczający do wykonania tych przewozów i właśnie w tym zakresie placówki skupu liczą na przydyła rad narodowych, które w ramach swych uprawnień mogą organizować pomoc ze strony innych instytucji.

O sprawnym przebiegu kampanii zdecydować w dużym stopniu postawa pracowników aparatu skupu. Znając ofiarność załóg gminnych spółdzielni i jednostek PZZ, wykazywaną w bardzo trudnych warunkach roku ubiegłego, można spodziewać się, że i w tym roku pracownicy ci wykonają swoje obowiązki.

Dziwy na łakach

Czekamy na „Klaudynkę”



Poznańska Fabryka Maszyn Zrniwnych wyprodukowała serię prototypową kombajnu doczepnego KZBP-15. Może on być doczepiany do wszystkich typów ciągników, z ciągnika też pobiera napęd.

Siwuteńki dziadzi, przygarbiony nieco, ale jeszcze krępek i rozmowny siedzi na zydełku przed chałupą i opowiada o tym, jak w okresie jego dzieciństwa na pobliskich bagnach straszło nocą, widać było jakieś płomyki unoszące się nad topielą... Wędrowiec musiał się dobrze strzec, żeby w tych stronach nie znalazł się wieczorną porą, bo zwodne światła były tragicznym drogowskazem. Teraz z bagien zostało małe bajorko pełne żab, a wokół rozciągają się łąki, o kwaśnej, mało wartościowej trawie. Aż tu pewnego dnia przyjechali do wsi panowie w krótkich spodniach, przez kilka dni chodzili po łąkach i mierzili. Potem przyjechali znowu jakieś koparki, spychacze, a którzy z panów powiedział, że jak skończą roboty, to żeby będą musiały przenieść się z bajorka na nowe mieszkanie, na łąkach zaś będzie rosła taka trawa, że krowy będą dawać znacznie więcej mleka, niż obecnie. Dziadzi kiwa głową i mówi: dziwy, istne dziwy...

mochodami, obsługa, układaczami i koparkami? Okazuje się, że przy założeniu, że wykop rowków drenarskich zostanie zmechanizowany, przynajmniej w 90 proc., to będzie potrzebna do wykonania planowanych zadań w 1965 r. około 150 koparek (skąd się je weźmie?). Jakże więc jest wyście? Przemysł terenowy musi rozpocząć produkcję rurek drenarskich o tak wysokiej jakości, żeby koparki Howard były całkowicie wykorzystane i układały rurki sposobem mechanicznym.

Fachowcy z uzdrowska w Rymanowie przygotowują urządzenie do produkcji wody stołowej, której receptura będzie oparta na miejscowych zasobach wód mineralnych. Dzięki odpowiedniemu wymieszaniu wody z różnymi źródeł zamierzają uzyskać napój nie tylko smaczny, ale i korzystny dla organizmu konsumenta. Prawdopodobnie nowa woda mineralna nosić będzie nazwę „Klaudynka”, jej bowiem wytwarzanie oprze się głównie na zasobach źródła „Klaudja”.

Obecnie rymanowska woda stołowa jest przedmiotem szczególnych badań w Pracowni Chemicznej przy Technicznej Obsłudze Uzdrowskiej. Zanim więc „Klaudynka” zajmie miejsce obok „Krynicyzanki”, „Wysławianki” i innych renomowanych wód, musi upłynąć jeszcze kilka miesięcy. Grunt, że wszystkie są na dobrej drodze. Zapotrzebowanie na wody mineralne jest u nas ogromne, a produkcja ciągle za mała.

Według opinii dyrekcji uzdrowska, zasoby wód mineralnych Rymanowa są tak duże, że można by osiągnąć dzienną produkcję milion butelek wody, bez żadnej szkody dla lecznictwa uzdrowskiego. Rzecz jasna, wielkość produkcji uzależniona jest od odpowiednich urządzeń i wielu innych rzeczy. Produkcja wielkości i min butelek rocznie wymagać będzie urzędzenia dużej rolni i nowoczesnymi urządzeniami. Prace przy modernizacji urządzeń rolniczych rozpoczęcie się miałyby w Rymanowie.

Warto dodać, że produkowana dotychczas „Rymanowianka” stała się w kraju bardzo popularna. Nie jest ona wodą stołową ze względu na wysoki stopień zmineralizowania, ale leczniczą, nabywaną przez zakłady przemysłowe. Jej odbiorcami są m. in.: rzeszowska WSK „Auto-san” oraz wiele zakładów na Dolnym Śląsku.

A. POTASZ

TRUDNO BARWNIJCIEC sens robót melioracyjnych, których zakres z każdym rokiem powiększa się tak w kraju, jak i na Rzeszowszczyźnie. Melioracje należą do najpoważniejszych inwestycji rolnych. Wystarczy powiedzieć, że jeżeli w ubiegłym roku nakłady na melioracje wyniosły prawie 77 mln zł, to w bieżącym wzrosły do 96 milionów, a w obecnej pięcioletniej perspektywie 678 milionów. Każdy przysięga, że są to plany imponujące, na miarę potrzeb województwa, które posiada około 400 tys. hektarów gruntów ornych oraz 182.300 ha łąk i pastwisk wymagających przeprowadzenia różnego rodzaju zabiegów melioracyjnych.

o szybkim końcu prac na poszczególnych budowach oraz zmniejszeniu kosztów własnych i funduszu plac. Tymczasem w naszym województwie sprawy te pozostawiają wiele do życzenia. Roboty melioracyjne zmechanizowane są zaledwie w 9,7 procentach. Odczuwa się brak środków transportowych, różnych przyrządów pomiarowych, leki sprężu oraz zaplecza technicznego. Nie jest to bolidka tylko naszych meliorantów. Okazuje się, że w Polsce nie ma zakładu remontowego, który dobrze i terminowo wykonuje kapitalne remonty maszyn.

Melioranci mają nad czym się głowić. Oto w melioracji przechodzi się obecnie na roboty drenarskie. Np. jeżeli w województwie rzeszowskim w 1956 r. wykonano robót drenarskich za około 3,5 miliona złotych, to w bieżącym przeznaczono na ten cel prawie 44 miliony złotych, a w 1965 r. suma ta wzrosnie do ponad 104 milionów złotych. W jednym roku trzeba będzie przeznaczyć na poszczególne budowle 33 miliony sztuk dren. Co z wagonami kolejowymi, sa-

Kosztem półtora miliarda zł

W jednej na tak dużą skalę w kraju Fabryce Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Glinniku Mariampolskim przystąpiło w ostatnich dniach do budowy nowych obiektów, co będzie miało kolosalne znaczenie dla przyszłości tego zakładu. Prace skoncentrowano przy budowie wielkiej hali produkcyjnej, w której wyrabiane będą m. in. obciążniki. Następne ważne obiekty to: nowoczesna kuźnia matrycowa, odlewnia staliwa i żeliwa itd. Koszt tej długolejniej inwestycji wyniesie około półtora miliarda złotych. Po całkowitym zakończeniu rozbudowy zdolność produkcyjna glinińskiej fabryki, której załoga wraźnie się obniżyła (1700 osób do 5000) — zwiększy się ośmiokrotnie, co pozwoli nie tylko na całkowite zaspokojenie potrzeb krajowego przemysłu w zakresie sprzętu wiertniczego, ale także na rozwiniecie eksportu do wielu krajów.

(Zag)

Myśl techniczna na eksport

Do naftowych potęg uprawiamy nie należymy, mamy jednak jako kraj najstarszego na świecie Kopalnictwa Naftowego wielu doświadczeń i pokazywany doświadczenia. W technicznej tej dziedzinie, w szczególności w dziedzinie technicznej, możemy być dla innych krajów. Z kolei bogate doświadczenia krajów o dużym wydobyciu ropy naftowej, jak np. ZSRR czy Rumunia, można wykorzystać z wielkimi korzyściami u nas. Pałaca potrzeba unowocześnienia procesów wydobywczych stawia przed przemysłem wiele ekonomicznych problemów technicznych, które nie sposób szybko rozwiązać bez współdziałania specjalistów z wielu krajów. Szczególnie ważne jest zagadnienie specjalizacji każdego z krajów obozu specjalistycznego w rozwiązywaniu określonych zadań w tym zakresie.

Wymiana dokumentacji i opracowań jest oczywistą, tylko wycinkiem owocnej współpracy naftowców. Największą rolę odgrywają osobiste kontakty, których z każdym rokiem jest coraz więcej. Specjaliści z Instytutu Naftowego przebywali ostatnio w wielu bratnich krajach. Dyrektor Instytutu — inż. R. Woliwojczak gościł w NRD, doc. J. Ostaszczyński uczestniczył w obradach komisji przemysłu naftowego i gazowego RWPG w Budapeszcie, inż. J. Subik wyjechał do ZSRR, gdzie zapoznał się z wynikami zastosowania maszyn tzw. analogowych. Inż. T. Stysz, J. Subik i mgr J. Gumulczyński odwiedzili Instytut Naftowy w Brnie.

Instytut Naftowy w Krośnie również nie uskarża się na brak zagranicznych gości. Byli tu niedawno specjaliści radzieccy, jugosłowiańscy, studenci Akademii Górniczo-Hutniczej z Freibergu (NRD), a nawet zaoceaniczny gość — specjalista od geofizyki z Dalekiej Australii.

Obecnie Instytut Naftowy przygotowuje się do udziału w Naftowej Sesji Naukowo-Technicznej w Budapeszcie, która ma obradować w dniach 8-13 października br. Nasi specjaliści mają tam wygłosić referaty. A omawiane będą bardzo ciekawe zagadnienia geohemii, mikrobiologii i chemii stosowanej w służbie przemysłu naftowego.

(kas)

Także właśnie idee przyzwyczajenia komisji przemysłu naftowego i gazowego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która organizuje wspólne spotkania specjalistów — naftowców, wymiennie dokumentację techniczną i opracowania oraz spełnia rolę koordynatora, zlecając placówkom naukowym przemysłu naftowego różnych krajów opracowania określonych problemów technicznych i ekonomicznych. Bierze się zresztą przy tym pod uwagę ich dotychczasowe specjalistyczne zaawansowanie. Polska np. korzysta wiele od swoich sąsiadów, głównie od ZSRR, Rumunii i Węgier w dziedzinie automatyzacji wydobycia ropy, nast naftowcy służą natomiast swoim zagranicznym towarzyszom po profesji powaznym doradcą w dziedzinie zdolnych pomiarów warunków złożowych czy też odświeżania i osuszenia gazu ziemnego.

Największą pomoc otrzymujemy z ZSRR. Ostatnio np. Instytut Maszyn Naftowych w Baku przekazał naszym Instytutowi Naftowemu opracowania, dotyczące problemów mechanicznych w wiertnictwie. Otrzymałmy również dokumentację urządzeń do sterowania pneumatycznego. Krośnieński Instytut Naftowy

natomiast wysłał do NRD dokumentację, dotyczącą osuszenia gazu ziemnego, i przygotowuje wysyłkę dokumentacji jego odszczepiania.

Prace w tym zakresie jest jeszcze wiele niedociągnięć. Przede wszystkim chodzi o to, że dokumentacja projektowo-konstrukcyjna nie nadąża w wielu przypadkach za wzrostem planów produkcyjnych. Często również w trakcie wykonywania robót następuje zmiana planów, co wprowadza poważne zamieszanie. Np. w ubiegłym roku w powiecie tarnobrzeskim miało być wykonana regulacja potoku Bukowa. Zwiększono duże ilości kamienia i szczytów. W połowie jednak realizacji robót zmniejszono ilość i musiano przerwać prace. Narodziły niepotrzebne koszty, powstał bałagan. W projekcie również nie uwzględniono często dojazdów, jakie to miało miejsce przy budowie dwóch jam zówek bez dachu nad głową nie jest łatwe. Tak, to prawda, ale melioranci są uparci i twierdzą, że właśnie w związku ze znanymi powszechnie trudnościami, które wynikają ze szczególnych warunków pracy, należy tak dużo mówić o dobrej organizacji robót i mechanizacji — decydujących elementach postępu technicznego.

Wiele w tym zakresie jest jeszcze niedociągnięć. Przede wszystkim chodzi o to, że dokumentacja projektowo-konstrukcyjna nie nadąża w wielu przypadkach za wzrostem planów produkcyjnych. Często również w trakcie wykonywania robót następuje zmiana planów, co wprowadza poważne zamieszanie. Np. w ubiegłym roku w powiecie tarnobrzeskim miało być wykonana regulacja potoku Bukowa. Zwiększono duże ilości kamienia i szczytów. W połowie jednak realizacji robót zmniejszono ilość i musiano przerwać prace. Narodziły niepotrzebne koszty, powstał bałagan. W projekcie również nie uwzględniono często dojazdów, jakie to miało miejsce przy budowie dwóch jam zówek bez dachu nad głową nie jest łatwe. Tak, to prawda, ale melioranci są uparci i twierdzą, że właśnie w związku ze znanymi powszechnie trudnościami, które wynikają ze szczególnych warunków pracy, należy tak dużo mówić o dobrej organizacji robót i mechanizacji — decydujących elementach postępu technicznego.

Zbyt mało uwagi poświęca się przygotowaniu i organizowaniu placu budowy. Tu pociega za sobą dalsze konsekwencje, nie pozwala na należyty wyjazd pracy, pełne lub tylko racjonalne wykorzystanie sprzętu mechanicznego oraz kadry inżynierów-technicznych. Na takich budowach notuje się marnotrawstwo materiałów, a roboty wykonywane są niedbale.

Alle osobne słowa należą się mechanizacji robót melioracyjnych, bez której trudno wpręć mówić o wykonaniu stale wzrastających planów,

Jerzy Walauski

Bieszczady z ukosa (II)

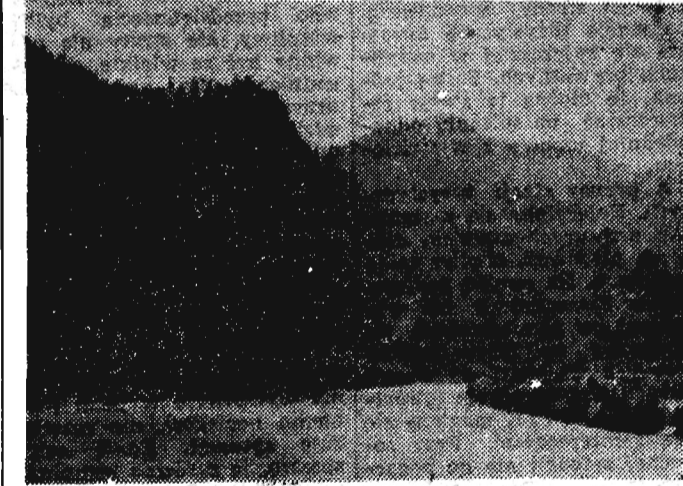
W poprzednim odcinku omawiałem katastrofalną sytuację noclegową, wracam jeszcze raz do tej kwestii, ale tym razem chcę pokazać próbę rozwiązania problemu. Przede wszystkim więc kempingi.

Największe obozowisko domków kempingowych — własność WPORT „Bieszczady” powstało w Myczkowcach, drugie co do wielkości w Smolniku nad Sanem i administrują nim ustrzyckie „Połoniny”. Oprócz tego są domki przy schronisku PTTK w Komańczy i w Lesku. Budują wreszcie swoje kempingi liczne zakłady pracy z terenu województwa rzeszowskiego. Za budową domków przemawia możliwość szybkiego ich ustawienia i stosunkowo niski koszt domku. Cały zespół jednak nie jest już taki tani. Dla przykładu — kemping typ C-1: około 30 — 40 miejsc noclegowych w domkach, plac namiotowy, na którym obozować może mniej więcej sto osób, pawilon administracyjny z bufetem i kuchnią turystyczną, sanitaria z bieżącą wodą, dająca ogrodzenie i instalacja elektryczna — mają kosztować około miliona złotych (po mieszczeniu wraz z wyposażeniem).

Tanio, czy drogo? Tutaj wypada uzupełnić pytanie jeszcze jednym pytaniem — ile wytrzyma te domki, jak długo w naszym — bądź co bądź surowym klimacie nie rozlezie się budka z dykt. Deszcz i śnieg — naprzemian zimno i gorąco. Wadą niezaprzeczalną kempingu jest to, że absolutnie nie nadaje się on do zamieszkania w zimie, a nawet w bardzo chłodne dni lato — niemożliwość mamy takich dni. Więc o bawiam się, że pieniądze włożone w budowę kempingów, nie zostały ułokowane najlepiej. Chyba, że będzie się brało wysokie ceny za nocleg, ale to znów zniechęci turystów. I tak źle i tak niedobrze. W każdym razie nad budową dalszych obozowisk należy się głęboko zastanowić.

Sensowniejszą — moim zdaniem — próbą wyjścia z impasu jest adaptacja dla potrzeb turystyki istniejących już obiektów. W ten sposób zresztą powstały już w Bieszczadach schroniska — zarówno w Komańczy, jak w

zapowiedziane adaptacje doszły do skutku, otrzymaliśmy w sumie ok. 500 miejsc, czyli liczba noclegów w Bieszczadach wzrosłaby dość poważnie. Niestety, trudno mi uwierzyć w realizowanie tych zapowiedzi, bo już w u-



Ustrzykach Górnych. Najczęściej przystosowuje się, a raczej mówi się o przystosowaniu baraków. W tej chwili brane są pod uwagę Ustrzyki Górne, przebudowa dwóch odczyni w Chmielcu i haraku w Sanoku. Dość ambitny plan miały Ustrzyki Dolne, niestety, jak dotąd realizacja jego jest niepewna. Jakaś komisja doszła do wniosku, że adaptacja starej bożnicy będzie kosztowała za drogo, cena jednego łóżka wyniosłaby około 52 tys. złotych, co oprócz schroniska projektowano w tym samym obiekcie wypożyczalnie sprzętu turystycznego i kawiarnię. Gdyby schronisko miało 100 łóżek, koszt byłby niższy. Prez. PRN i PKKFIT wyrazili więc zgodę na te 100 łózek. Sprawa poszła po raz drugi do Warszawy. Co będzie dalej, nie wiadomo. Na razie w bożnicy skupuje się ziemiopłody.

Powiat Lesko zapowiada na przyszły rok oddanie dla turystów baraków w Dołżycy — 300 miejsc plus kuchnia i jadalnia. Gdyby wszystkie

biegłym roku, a nawet dwa lata temu slyszalem o „najbliższym czasie”. Co hamuje adaptację? Brak wykonawców, brak dokumentacji i zapewne jeszcze dziesiątki innych czynników. Ten temat wymagałby odrębnego omówienia.

Barzo istotną sprawą są remonty istniejących już obiektów. W katastrofalnym stanie jest schronisko PTTK w Ustrzykach Górnych — remontowane przed trzema lub czterema laty kosztem około 200 tys. złotych. Choć się słucha, że poprzedni remont przeprowadzono błędnie, na łapu capu i skutki nie daly na siebie długo czekać. GKKFIT ponownie przekazał na remont i uzupełnienie schroniska ponad 300 tysięcy złotych. Zarząd Inwestycji PTK w Krakowie już w maju br. miał rozpocząć roboty — odbijanie starych tynków, wymianę belek w ścianach, szalowanie zewnętrzne i obicie płytami

(Ciąg dalszy na str. 4)

Sprzedaż obwoźna

Powszechnie znane są trudności w sprzedaży nawozów sztucznych. Rolnicy z ich nabyciem czekają często do ostatniej chwili, a tymczasem magazyny GS „diawia się”. Dlatego też forma sprzedaży nawozów, która rozpowszechniła się w pow. jasielskim, zasługuje na uwagę.

Otóż ok. 40 proc. ilości nawozów sprzedaje się tam metodą obwoźną. Same wędrują one do rolnika. W odpowiednim dniu przez wieś przejeżdża samochód GS. Zapotrzenie w nawozy — zgodnie z zamówieniami — odbywa się wyjątkowo sprawnie.

Trzeba podkreślić, że niektóre gromady nabywają w ten sposób wszystkie nawozy. Najlepsze wyniki pod tym względem notuje się w Zmigrodzie, Kołaczycach i Brzostku, (kas)

Skąd te żale?

Właśnie skąd? Jako szczęśliwy posiadacz własnego samochodu ma pan jeszcze pretensje, że ostatnio na trasie Przemysł Rzeszów zatrzymała pana kontrola drogowa aż siedmioletnie. A kogo mają zatrzymać? Pojazdy konne? Krowerystów? Pieszych? Wiadomo przecież, że nie będą oni mogli błysnąć światłami stopowym — kierunkowskazów też nie mają. Więc po co? U pana w samochodzie jest jeszcze hamulec ręczny. Prawdziwa zdobycz techniczna, zwłaszcza w „Warszawie”. A nawet element dekoracyjny.

Pan nie wie po co go zamontowano — ale służba drogowa wie, bo myśl... Panu wraca refleks dopiero po słownach: proszę włączyć jedynekę — proba hamulca ręcznego. Wiadomo z góry czym się to kończy. Mandacikiem „za wykroczenie przeciwko obowiązującym przepisom drogowym”.

„Wszyscy wiedzą, że hamulec ręczny w „Warszawie” nie działa. No to co? Producent nie wyciągnął z tego wniosków, zrobiła to milicja drogowa. Ktoś musi wreszcie myśleć. Tyłko dla czego cierpi na tym pana kieszeń? Nie wiem. Choć przychodzi mi myśl przy słowie: „Cygan zawinił — kowala powiesił”. Po co wreszcie szukać dziury w całym, skoro na pewniaka i bez trudu można znaleźć podstawę do wklepienia mandatu „za wykroczenie przeciwko przepisom...” — dalej już pan wie... I po co te żale?

Właśnie skąd? Jako szczęśliwy posiadacz własnego samochodu ma pan jeszcze pretensje, że ostatnio na trasie Przemysł Rzeszów zatrzymała pana kontrola drogowa aż siedmioletnie. A kogo mają zatrzymać? Pojazdy konne? Krowerystów? Pieszych? Wiadomo przecież, że nie będą oni mogli błysnąć światłami stopowym — kierunkowskazów też nie mają. Więc po co? U pana w samochodzie jest jeszcze hamulec ręczny. Prawdziwa zdobycz techniczna, zwłaszcza w „Warszawie”. A nawet element dekoracyjny.

Pan nie wie po co go zamontowano — ale służba drogowa wie, bo myśl... Panu wraca refleks dopiero po słownach: proszę włączyć jedynekę — proba hamulca ręcznego. Wiadomo z góry czym się to kończy. Mandacikiem „za wykroczenie przeciwko obowiązującym przepisom drogowym”.

„Wszyscy wiedzą, że hamulec ręczny w „Warszawie” nie działa. No to co? Producent nie wyciągnął z tego wniosków, zrobiła to milicja drogowa. Ktoś musi wreszcie myśleć. Tyłko dla czego cierpi na tym pana kieszeń? Nie wiem. Choć przychodzi mi myśl przy słowie: „Cygan zawinił — kowala powiesił”. Po co wreszcie szukać dziury w całym, skoro na pewniaka i bez trudu można znaleźć podstawę do wklepienia mandatu „za wykroczenie przeciwko przepisom...” — dalej już pan wie... I po co te żale?

PROFEM W ŚCIĄG! SĄD IDZIE!

Z zemsty za skrawek zaoranej między chcił zabić sąsiada. Zabił niewinnego człowieka z sąsiedniej wsi za to tylko, że ten chciał pogodzić obu powaśnionych.

Była sobota, 24 marca br. Komendant posterunku MO w Niebyciu, Stanisław Z. przejeżdżał właśnie codzienną pocztą, kiedy ktoś zapukał do drzwi. Do pokoju wszedł mężczyzna lat około 55, z grubo obandażowaną głową. Oświadczył, że nazywa się Tomasz Kciuk, i że poprzedniego dnia, około godziny 20. kiedy wracał do domu w Małowce, został napadnięty przez mężczyznę, który pobił go drewnianym kołkiem po głowie i plecach.

W dalszej rozmowie Kciuk powiedział komendantowi, że pobili go Emil Daszykowski z Baryczki, w pow. strzyżewskim. Radził się przy tym komendantowi, jak ma pościć się z złośliwym sąsiadem — kowalem na napaśnika. Narzekał na silny ból głowy i ogólne osłabienie.

Komendant posterunku, wysłuchawszy uważnie relacji Kciuka i pobieżnie oglądając rany, skierował go do miejscowego ośrodka zdrowia i uzyskał świadectwo lekarskie, stwierdzające stan zdrowia i rozmiary uszkodzenia ciała. Ze świadectwem tym Kciuk miał wrócić na posterunek MO, by złożyć szczegółowe zeznanie do protokołu, w wyniku czego sprawa miała być z urzędu skierowana na drogę sądową.

Stało się jednak inaczej. Lekarz ośrodku stwierdził u Tomasza Kciuka poważne uszkodzenia kości czaszki i skierował go natychmiast do szpitala w Rzeszowie. Tu również szybko przeprowadzono niezbędną operację. Wszelkie zabiegi lekarskie okazały się jednak nieskuteczne. Wystąpiło ropne zapalenie mózgu i w dniu 1 kwietnia br. Kciuk zmarł.

Tymczasem organa MO wszczęły dochodzenie w celu ustalenia przyczyn i okoliczności pobicia T. Kciuka. Emil Daszykowski (choć kategorię zaprzeczył, by miał cokolwiek wspólnego z tą sprawą), na podstawie poszłą i zeznań świadków, którzy widzieli go w tym czasie na miejscu tragicznego zajścia, został aresztowany. Niestety, nie stwierdzono, by ktokolwiek był naocnym świadkiem bestialskiego pobicia Kciuka, a domniemy sprawca uparcie wypierał się winy twierdząc, że w tym czasie był u swej na-

CENA ŻYCIA

raźnie prowokować Mazurę do bójkę, oświadczył, że nie pozwoli „krzywdzić” ojca i że zabije Mazurę. Kciuk znów musiał interweniuować. Potem, kiedy wszyscy wrócili już do domu, Emil Daszykowski — zaopatrzony w gruby kołek, napadł na ścieżce w rejonie wsi Polomia na Mazurę. Mimo apelów Kciuka, by dał spokój awanturze, uderzył dwukrotnie Mazurę kołkiem w głowę, a gdy ten padł zemdlony na ziemię — sprawa napaści oddalił się z pogroźkami, że rozprawi się jeszcze i z Kciukiem jako niepotrzebnym „faktorem”.

Jak doszło do pobicia Kciuka — nikt nie wie, bo nikt już przebiegu zajścia nie widział. Kciuk bowiem w dalszą drogę do domu udał się sam. Ze sobą go Daszykowski — oświadczył następnego dnia — komendantowi MO. Niestety, z wyżej podanych powodów nie zostało z zaprotokołowano, ani też podczas składania tego niezmiernie ważnego oświadczenia przez Kciuka, na posterunku nie było żadnego świadka. Proces Emila Daszykowskiego będzie miał więc charakter poszlakowy.

Nie chodzi tu jednak wyłącznie o ujawnienie i przyklądne ukaranie sprawcy. Ten proces będzie również smutnym dowodem, jak niska jest cena życia ludzkiego dla niektórych chuligańskich elementów w wsi. Z zemsty za skrawek rzekomo przyoranej mięśnicy — trzeba zabić człowieka, by wyrównać wzajemne porachunki. W pow. strzyżewskim oraz kilku innych na terenie naszego województwa takie wypadki są dość częste. Czas więc chyba najwyższy, by surowymi represjami karnymi w stosunku do winowajców przekończył innych, że życie ludzkie ma wyższą cenę.

raźnie prowokować Mazurę do bójkę, oświadczył, że nie pozwoli „krzywdzić” ojca i że zabije Mazurę. Kciuk znów musiał interweniuować. Potem, kiedy wszyscy wrócili już do domu, Emil Daszykowski — zaopatrzony w gruby kołek, napadł na ścieżce w rejonie wsi Polomia na Mazurę. Mimo apelów Kciuka, by dał spokój awanturze, uderzył dwukrotnie Mazurę kołkiem w głowę, a gdy ten padł zemdlony na ziemię — sprawa napaści oddalił się z pogroźkami, że rozprawi się jeszcze i z Kciukiem jako niepotrzebnym „faktorem”.

Jak doszło do pobicia Kciuka — nikt nie wie, bo nikt już przebiegu zajścia nie widział. Kciuk bowiem w dalszą drogę do domu udał się sam. Ze sobą go Daszykowski — oświadczył następnego dnia — komendantowi MO. Niestety, z wyżej podanych powodów nie zostało z zaprotokołowano, ani też podczas składania tego niezmiernie ważnego oświadczenia przez Kciuka, na posterunku nie było żadnego świadka. Proces Emila Daszykowskiego będzie miał więc charakter poszlakowy.

Nie chodzi tu jednak wyłącznie o ujawnienie i przyklądne ukaranie sprawcy. Ten proces będzie również smutnym dowodem, jak niska jest cena życia ludzkiego dla niektórych chuligańskich elementów w wsi. Z zemsty za skrawek rzekomo przyoranej mięśnicy — trzeba zabić człowieka, by wyrównać wzajemne porachunki. W pow. strzyżewskim oraz kilku innych na terenie naszego województwa takie wypadki są dość częste. Czas więc chyba najwyższy, by surowymi represjami karnymi w stosunku do winowajców przekończył innych, że życie ludzkie ma wyższą cenę.

Na półkach księgarskich

K. Głzycki: Hevea płacze kauczikiem. „Śląsk”.

Sierżanta z wielkim umiłowaniem tematu historia kauczuczowca (Hevea brasiliensis) odznacza się pasjonującym tokiem narracji. Jako dorobek i tak już popularnego autora, lektura tej książki wzbogaca wiedzę w dziedzinie geografii gospodarczej. Marginesowo omawia także rozwój automobilizmu.

F. Kotłowski: Z Sandomierskiej Puszczy. (Gawędy kulturalno-obszaryjowe). WL.

Śródnią z koleżeńską publikacją Muzeum Okręgowego w Rzeszowie przynależną pionu jego współpracownika) znany miłośnik regionalizmu i etnograf Rzeszowczyzna poświęcił głównie etnicznej grupie Łasowiaków, omawiając ich kulturę materialną, obyczajowość i historię.

K. Puchalski: Portrety światła. „Wasza Księgarnia”.

Ozdobny album fotografii artystycznej świetnie podpatrzonej dźwiękami ptaków, zwierząt, gadów i ssaków.

S. Dziecielska: Sytuacja społeczna dzielnikarzy. Ossolinum.

Praca badawcza (nr 8) serii „Z badań nad klasą robotniczą i inteligencją” jest próbą socjologiczno - statystycznej syntety i charakterystyki świata dzielnikarskiego w PRL.

A. Szczerkowski: Ubezpieczenia społeczne w Polsce. Wyd. Związkowe.

Jest to poradnik-informator o zakresie funkcji ZUS odpowiedni do stanowiska pracownika na dzień 31. VII. ubr. Pomaga w załatwianiu spraw ubezpieczeniowych, rent, zasiłków i innych świadczeń socjalnych.

Śmierć pod kołami pociągu

Tragiczny wypadek wydarzył się ostatnio na stacji PKP w Stalowej Woli. Pod kołami pociągu poniósł śmierć 27-letni Władysław Pałka. Jak wykazało wstępnie przeprowadzone śledztwo, wpadł on pod pociąg wskutek własnej nieostrożności.

Tymczasem organa MO wszczęły dochodzenie w celu ustalenia przyczyn i okoliczności pobicia T. Kciuka.

Emil Daszykowski (choć kategorię zaprzeczył, by miał cokolwiek wspólnego z tą sprawą), na podstawie poszłą i zeznań świadków, którzy widzieli go w tym czasie na miejscu tragicznego zajścia, został aresztowany. Niestety, nie stwierdzono, by ktokolwiek był naocnym świadkiem bestialskiego pobicia Kciuka, a domniemy sprawca uparcie wypierał się winy twierdząc, że w tym czasie był u swej na-

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Komentarz Oldboy'a

Niestety, nie powiodło się beniaminkowi. Jeden błąd, jeden strzał, jedna bramka i punkty „pojechały” na Wybrzeże. Na stroje w Rzeszowie nielegie. Nie ma się czego dziwić. Gdyby jeszcze przeciwnik był z grona czołówek, gdyby wygrał przekonująco można by szczybił przebojętą przegraną. Jak zał utraconego zwycięstwa, ponieważ było w zasięgu rzeszowskiej drużyny.

Pewnie, rozpamiętywać przegraną nie ma sensu, zresztą możliwości też nie ma. Liga wstępowała w sprinterskim tempie i nowe wydarzenia rychło zapełnią na dalszy plan niefortunna dla Rzeszowa inauguracja mistrzostw ekstraklasy.

Dziś druga kolejka spotkań. Nasi piłkarze grają o godz. 18-tej w Krakowie, na stadionie Wisły. Sportowy Rzeszów nie jest zbytnio zachwycony tym terminem w środku tygodnia. Wyobraź sobie — przy niedzielni ruszaby zapewne w stronę Krakowa kawalkada aut, motorów autokarów, a tak środa — dzień pracy, możliwości wyjazdu poważnie ograniczone. Trzeba się będzie ubzdrowić w cierpliwość i zaczekać. Wczesnym wieczorem jeszcze przy zachodzącym słońcu ktoś zadzwonił z Krakowa i wtedy sprawa się wyjaśni.

No tak, ale kibic — natura niespokojna — chciałby wleźć jak najwcześniej i to już. A zatem prosimy bardzo — wszak wszel-

kie prognozy, to nasza specjalność... Przede wszystkim należy oczekiwać, że zespół Wisły będzie znacznie silniejszy od niedzielnego przeciwnika. Piłkarze krakowscy dysponują znacznie lepszą techniką, silniejszą obroną, a i w ataku prezentują się nie gorzej od Lechii. A więc przeciwnik trudny. Już widzę „kibic-fatalistę”, który po dokładnym wyważeniu „za i przeciw”, wytypował „wynik” spotkania z Lechią było 0:1, Kraków jest lepszy, gra na własnym boisku, a więc...?

Przepraszam, to jeszcze o niczym nie przesądza. Wisła jest zespołem groźnym szczególnie wtedy jeśli trafia na swój dzień. Może zagrać bardzo dobrze i odnieść efektowne zwycięstwo. Z drugiej strony nie jest jednak tajemnicą, że podopieczni Mieczysława Graça nie lubią utrzymywać równej formy i jeśli już grają, to znacznie częściej... na nerwach krakowskiej widowni. Jedno co może naprawić niepokój, to ta okoliczność, że Wisła przegrała pechowo z chorowskim Ruchem i z pewnością będzie chciała rewanż na Stali Rzeszów.

W obozie stalowców bez zmian. Piłkarze nie mogą oddać porażki z Lechią. Przyczynę porażki prasy sportowej poprawiły nieco ten fatalny nastroj. Poczucie jest wiadość, że prawoskrzydłowy Matysiak szybko wraca do zdrowia i prawdopodobnie wzmocni atak. Cały zespół zdaje sobie sprawę, że krakowski mecz będzie bardzo trudnym egzaminem, jednak o przedwczesnej kapitulacji mowy nie ma. Drużyna ma wystarczająco dobrą kondycję, potrafi wytrzymać ostre tempo, nie powinna się zgubić.

W najbliższą niedzielę startuje do swoich mistrzostw II liga. Obaj nasi reprezentanci, zarówno Mielec jak i Krosno, grają mecze wyjazdowe. Ciekawie zapowiada się występ mieleczan w Katowicach. Kto by pomyślał, przed dwoma miesiącami Stal była w I lidze, a Dąb rozgrywał swoje mecze o dwie klasy niżej. Jak się te czasy zmieniają... Z beniaminkami nigdy nie pewnego. Szalona ambicja, poświęcenie i bądźmy szczerzy, w warunkach śląskich również poziom na jaki tu wynik liczyć? Trener Matyas dużą wagę przywiązuje do warunków w jakich rozegrany będzie ten mecz. Jeśli na dobrej płycie — szansę mieleczan wzrosną. Przebzdrowiliśmy w tej sprawie „wywiad” na własną rękę. Nie „ocieszajciego”, „Klepisko” Debu jest w fatalnym stanie. Jedno z najgorszych na Śląsku, w dodatku bardzo małe. Poza gospodarzami nie zdarzyło się jeszcze, żeby ktoś inny pochwili ten obiekt. Jest wprawdzie w sąsiedztwie ładny stadion Rapi-du, ale beniaminek stroni od niego jak diabeł od święconej wody. Trudno, trzeba będzie u-

DOKONCZENIE

plisniowymi. Do dzisiaj nie słyhać nic o tym remoncie. Wymagają remontu stacje turystyczne, między innymi obiekt w Cisnej. Nie znam prawnej strony zagadnienia, bo stacje turystyczne mieszczą się najczęściej w budynkach prywatnych. Sądzą jednak, że można te stacje remontować po spisaniu odpowiedzialnej umowy z właścicielami.

A propos stacji turystycznych. Należałoby się zastanowić nad uruchomieniem dalszych placówek, choćby tylko sezonowo. Na pewno są jeszcze w Bieszczadach nie wykorzystane pomieszczenia. Do niedawna na trasie kolejki leśnej z Rzepedzi do Cisnej była niezamieszkała leśniczówka — PTTK mogłoby się nią zainteresować. Przy obecnej sytuacji nie do pogarżenia jest nawet stodoła z dobrym dachem. Oczywiście ze stodoły nie można zrobić schroniska ani nawet przystanku stacji, ale zawsze jakos można noc „przebidować” bodaj na garstce siana lub słomy. I dobrze byłoby wiedzieć o takiej czy innej budzie na szlaku...

Dosyć cennym zjawiskiem jest zainteresowanie stałych mieszkańców Bieszczadów kwestią noclegów dla turystów i wczasowiczów. W leśniczówkach i domach prywatnych buduje się obecnie dodatkowe pokoiki. Ile podobnych izb jest już w tej chwili nie wiem, ale w jakimś stopniu rozwiązują one sytuację turystów.

Powstały wreszcie w Bieszczadach obozowiska młodzieżowe pod namiotami. Prowadzi je ZMS, ZSP i ZMW — w zasadzie dla swoich obozów, ale przy braku kompletu w namiocie zdarzają się odstępstwa od tej reguły.

Pod rozważyć PTTK poddał jedną propozycję — zorganizowanie na terenie Bieszczadów kilku wypożyczalni niedużych, najwyżej cztero-

osobowych namiotów. Za zrzeczeniową opłatą na pewno znalazłyby się ktoś, kto zająłby się wypożyczaniem. Oczywiście dochód z tego przedsięwzięcia byłby wątpliwy, ale straty nie powinny być za wielkie, a udogodnienie dla turystów olbrzymie. Nie maś bracie gdzie spać, pożycz sobie namiot, ewentualnie materac dmuchany i z dwa koce. Wypoczynkami mogłoby się mieścić przy istniejących już stacjach turystycznych, leśniczówkach, bazach budowlanych i innych placówkach. Za powodzenie tych wypożyczalni ręczę...

Wszystko to co omówiłem nie wyczerpuje w pełni problemu noclegów, nie rozwiązuje sytuacji. Zdają sobie sprawę, że zarówno kempingi, jak i namioty są zaledwie półśrodkami. Bardziej trwałe są oczywiście objekty typu adaptowanych baraków, ale i one nie zastąpią w pełni schronisk. Trzeba się liczyć z tym, że nie każdy turysta będzie spał w namiocie, nie każdy zgodzi się nocować w kilkunastuosobowej sali prowizorycznej stacji turystycznej. Pewna grupa ludzi najlepiej sytuowanych, przyzwyczajonych do wygód (m. in. cudzoziemcy) ma wymagania o wiele większe. W tej chwili nie możemy zaspokoić tych wymagań — w takich Bieszczadach, w których ze schronisk i stacji nie ma pokości jedno i dwuosobowych. Co gorsza... zarówno Komańcza, jak Ustrzyki Górne nie mają prądu elektrycznego. Prymityw, warunki spartańskie są dobre dla ludzi bardzo młodych i nie rozgrymaszonych — nazywamy ich prawdziwymi turystami. Chcemy, żeby przychodzili w Bieszczady jak najczęściej i nikt nie myślał o tym, żeby na nich właśnie zarabiał. Ale dla ściągnięcia tamtych, którzy mówią „dlacę i wymagam” trzeba inwestycji bardziej komfortowych.

Turystyka, to wypoczynek, sport, przeżycie, to szkoła koleżeństwa i zaradności — a przy tym wszystkim, to także źródło dochodów. I musimy zarabiać na turystyce — między innymi dlatego, żeby coraz taniej i lepiej mogła ją uprawiać młodzież. Bo z próżnego i Salomon nie należy.

JERZY WALAWSKI

Bez ciemnych okularów ani rusz...

Foto: Kopeć



W Kolbuszowej rozegrano decydujący o tytule moralnego mistrza A klasy mecz piłkarski pomiędzy drużynami Bieszczadów i Stali Łańcut. Zwycięstwo przypadło drużynie rzeszowskiej, która już w pierwszym polowie meczu zdobyła prowadzenie ze strzału Fłoka. Po przerwie Trojnak podwyższył wynik na 2:0. Całe spotkanie toczyło się pod znakiem lekkiej przewagi zwycięskiego zespołu.

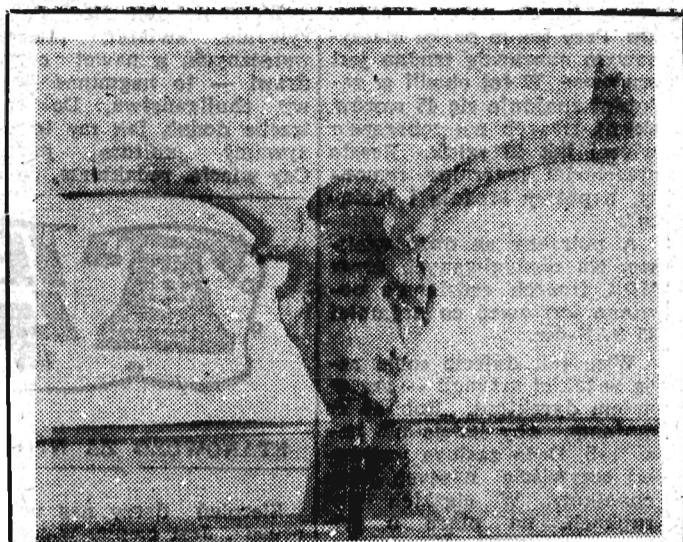
Ważne dla palaczy

Nowy środek - lobelina - pomaga odzwyczaić się od palenia

Sprawa palenia papierosów nabiera olbrzymiego rozgłosu w prasie całego świata...

nie dająca przyzwyczajenia. W rezultacie chęć palenia znacznie się zmniejsza lub wręcz zanika...

go natogu, przedkłada się on i wymaga silniejszych dawek, aby stopniowo można było porzucić papierosa...



Muzeum w Jarosławiu wzbogaciło się o nowy, interesujący eksponat. Jest nim skamieniała czaszka...

Tramwaj gigant

Na ulicach Budapesztu kursował kursowa 263-miejscowy tramwaj. Dzięki przebudowie...

Ze świata filmu

CHF zakupił niedawno nowy film M. Romma „Dzień i noc jednego roku”...

Szesnastoletnia córka Charlie Chaplina - Geraldine debutuje w filmie „Między miłością a śmiercią”...

Amerkańscy producenci filmowi ogłosili najnowszą listę najbardziej kasowych filmów Hollywood...

Znany włoski komik Toto wystąpi w nowym filmie komediowym pt. „Toto i Kleopatra”...

Kim Novak otrzymała propozycję objęcia głównej roli w nowym gigancie filmowym pt. „Ja Semiramida”...

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie Zarządzenia Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, z dnia 28 czerwca 1962 r. nr E-2-003/26...

WOJEWODZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

OGŁASZA PRZETARG NIE OGRANICZONY

- na rozbiórkę i sprzedaż budynków - baraków w Rzeszowie ul. Grotta i Góslara 2... 1. Kantor i magazyn drewniany z 2.738 bez kosztów rob. i transportu...

WYROBY HAFCIARSKIE

a to wszelkiego rodzaju dystynkcje, sztandary, proporce oraz odznaki służbowe wojskowe, leśnicze, strażnicy...

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JEDNOŚĆ” w Jarosławiu, ul. Grodzka nr 3

Spółdzielnia zapewnia należyte wykonanie pod względem jakości i terminową dostawę...

KOMUNIKAT

Dyrekcja Studium Nauczycielskiego w Opolu zawiadamia, iż na kierunkach: matematyka, fizyka, geografia, prace ręczne...

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZARZĄD BUDOWNICTWA LEŚNEGO „BIESZCZADY” W USTRZYKACH DOŁNYCH zatrudni natychmiast:

- 1. 3 INŻYNIERÓW budownictwa ogólnego z sześcioletnią praktyką na stanowiskach kier. budow. lub kier. grupy robót... 2. INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budownictwa ogólnego...

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE BUDOWY HUTY IM. LENINA KRAKÓW - NOWA HUTA - zatrudni natychmiast MURARZY, ZBROJARZY, BETONIARZY, CIEŚLI, SLUSARZY, ELEKTRYKÓW...

Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie (I kategoria), 20 proc. dodatku bieżącego...

PRACOWNIKA z średnim wykształceniem lub długoletnią praktyką do prowadzenia gospodarki rybnej w stawach, zatrudni NADLEŚNICTWO WIĄZOWNICA POW. JAROSŁAWIA...

Instruktorów: CHOREOGRAFA oraz OSWIATOWEGO teatru poezji i estrady rozrywkowej, zatrudni od 1 września 1962 r. ZAKŁADOWY DOM KULTURY W STAŁOWEJ WOLI...

6 MURARZY, 6 POMOCCNIKÓW MURARZY i 2 DEKARZY zatrudni natychmiast ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY W SWIDNICY WOJ. WRÓCLAW...

MONTERÓW samochodowych, TECHNIKÓW samochodowych, MECHANIKÓW i ROBOTNIKÓW NIEKwalifikowanych do pracy na Stacji Obsługi...

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO W RZESZOWIE UL. OBROŃCÓW STALINGRADU nr 120 zatrudni natychmiast:

TECHNIKÓW TECHNOLOGÓW ze specjalnością obróbka skrawaniem, TECHNIKÓW MECHANIKÓW, TOKARZY, FREZERÓW, WIERTACZY, SZLIFIERZY, ŚLUSARZY, KOWALI i MONTERÓW.

Staż dla absolwentów szkół średnich trwa 1 rok, dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych 6 miesięcy.

STOJCZNA GDAŃSKA, w ramach zarządzanego przez Komitet Pracy i Płac, na rok 1962 weryfikacji zatrudni natychmiast WYKwalifikowanych ROBOTNIKÓW: SPAWACZY, ŚLUSARZY, HYDRAULIKÓW

- Robotnicy zgłaszający się do pracy winni: - mieć ukończone 18 lat (od absolwentów szkół zasadniczych wymaga się minimum 17 lat)... - posiadać opinię i zwolnienie z ostatniego miejsca pracy...

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO w Jasie

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót remontowo-montażowych w lokalu przygotowywanym na sklep w Jasie, przy ul. Kościuszkij nr 17...

OGŁOSZENIA DROBNE

- NAUKA KOMINIARSKIEGO uczyła 46 lat, pierwsze natychmiast, 2 dajmy utrzymaniemi. Wynagrodzenie ukończeni 7 klas. Adres: Zehnd Pasternak, mistrz kominiarski, Brzeszcze, pow. Oświęcim. Pg-1564/1

RZE SZÓW

Środa

15

sierpnia 1962 r.

APTEKI

RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 6
ul. Czackiego
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 36

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sza-
mątkowej —
Mąż i żona — godz. 19

WYSTAWY

„20-lecie PPR na Rzeszów-
szczyźnie” — Muzeum Okrę-
gowe, ul. 3 Maja — wystawa
czynna od godz. 10-14

„Malarstwo rosyjskie z okru-
su od XVIII do początku
XX w.” — Wystawa cyrkuła
w Muzeum Okręgowym, ul.
3 Maja od godz. 10-18

Wystawa Darwinowska Towar-
zystwa Wiedzy Powzrosze-
nej o powstawaniu gatun-
ków — czynna w Domu
Kultury WSK od godz.
11-13 i od 17-20

Kino

APOLLO (ul. 3 Maja) —
Z rąk do rąk (NRF I, 16)
godz. 16, 18.25, 20.30
COPLANA (Staromieście) —
Ożeniliśmy się z czarownicą
(USA I, 12)
godz. 17, 19

LETNIE (Al. Komunistów) —
Portret Jennie (USA I, 18)
godz. 20.30
MEWA (ul. Dąbrowskiego) —
Mściciel z Laramie
(USA I, 16)
godz. 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Pstrów-
skiego) —
Opętanie (fr. I, 18)
godz. 17 i 19

SWIT (ul. Langiewicza)
Uręczona (USA I, 18)
godz. 18, 20

UWAGA: Repertuar kin poda-
jemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I
Program dnia: 5.40 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
8.30 Przerwa 17.05 Na wra-
żku 18.00 Czary i medycyna —
fioleton 18.45 Pięć minut o
wychowaniu 18.50 Z cyklu:
Meksyk, który przetrwał 19.05
Muzyka popularna 20.30 Ko-
reńska muzyka ludowa 21.00
Koncert Chopinowski 21.40
Aktor i wspomnienie 22.10
Muzyka taneczna

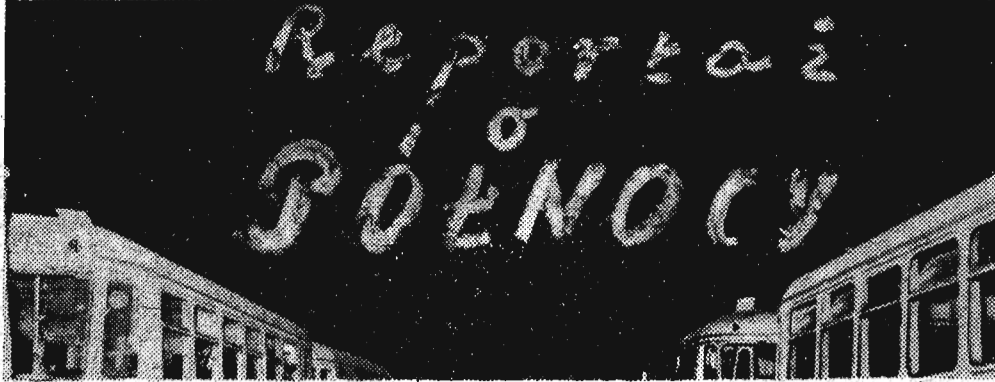
PROGRAM II
Program dnia: 6.43 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30
12.05 16.00 21.00 23.50
8.35 Publicystyka międzynarodowa
9.30 Jak zdobyć szczyt
10.00 W różnych tempach
11.00 Koncert francuskiej muzyki
baletowej 12.15 Swojskie
melodie 13.00 Tańce symfonij-
czne 13.45 Polskie melodie
ludowe 14.45 Magazyn Nowo-
ści Techniki 15.15 Afryka śpie-
wa 15.30 Dla dzieci — audycja
poetycka o ulicach Starego
Miasta w Warszawie 15.50 Me-
lodie hiszpańskie 16.30 Publi-
cystyka międzynarodowa 17.00
Muzyka ludowa — India 18.35
Z cyklu: Ekonomiczny proble-
m tygodnia 19.30 Festiwal
Słuchowisk Rozgłośni Woje-
wódzkich 21.40 Gra orkiestra
taneczna 22.10 Uniwersytet Ra-
dowy 22.45 Echo festiwalu
europejskich 23.00 Muzyka
taneczna

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA
PR
16.05 Paśnada gwiazd 16.25
Portrety — fragm. książki
16.50 Wiadomości ziemi rze-
szowskiej.

W BRAŁEM się kiedyś na samotną, nocną wędrówkę ulicami Rzeszowa. Może akurat spotkać coś ciekawego — myślałem wlokąc się rzeszowskim „broadway'em”. Wbrew twierdzeniom kolegów po fachu, tematy nie leżą jednak na ulicy. Rzeszów powoli „układa się” do snu. W oknach gasną światła, spóźnieni przechodnie szybkim krokiem zdążają do domowych „pieleszy”. Cóż w tym ciekawego?

Smętny dotarłem przed remontujący się dworzec PKP. Budynek stacyjny po generalnej „kosmetyce”, przeprowadzonej ostatnio przez rzeszowskich kolejarzy pochłoniął całkowicie moją uwagę. Spod lasu ruszowników wyłonił się zarys dworca już na wskroś nowoczesnego. Wtem prawie obok mnie przystanął czerwony autobus. A może by zaglądnąć do bazy MPK — pomyślałem. Ciekawe co się tam teraz dzieje?

Kiedy dotarłem do zajezdni uderzył mnie niezwykły



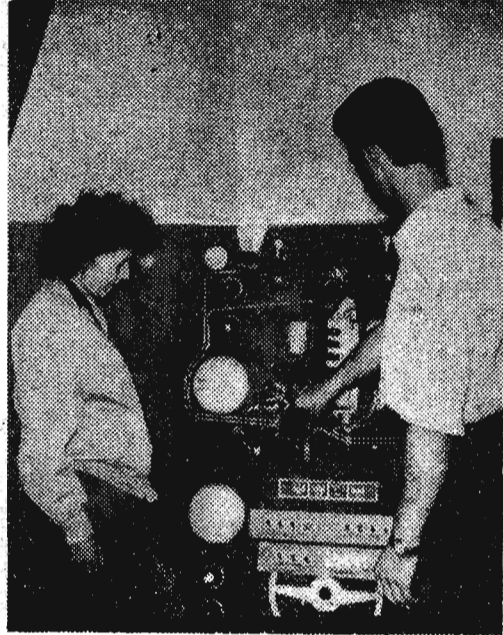
kół 42 „stalowych rumaków”. Roboty nie brakuje, jak bowiem informuje nas Czesław Paluszkiwicz — starszy majster dowodzący w tej chwili remontami, w ciągu 5 godzin trzeba przeprowadzić aż 18 remontów. Są to wymiany niektórych zespołów i usuwanie awarii zauważonych podczas całodziennego eksploatacji. Niestety, ostatnio czerwone

nym powiedzeniem — „Nasze SAN-y wysłużyły się już za dobrze. Niektóre mają na swym koncie nawet 180 tys. km. Przy takim parku maszynowym naprawę trudno jest pracować. W tej chwili w zajezdni znajduje się 45 wozów, ale na trasach nie zobaczymy więcej jak 29 sztuk. Reszta przechodzi generalne remonty, naprawy średnie i bieżące”.

A potrzeby są dużo większe. Na obsługiwanych przez MPK trasach codziennie powinno kursować co najmniej 35 SAN-ów.

Więc jak dajecie sobie radę w takiej sytuacji — zagadałem dyrektora. „Robimy co możemy, aby ludzie nie narzekali. Duża zasługa jest tutaj oczywiście naszych mechaników. W ciężkich warunkach, na placu o powierzchni 2500 m kwadr., dosłownie pod gołym niebem (widziałem, widziałem) przeprowadzają remonty, usuwają usterki i wykonują wszystkie naprawy taboru. Ciężka praca, panująca w zajezdni MPK powoduje wiele trudności, ale jakoś wiążemy koniec z końcem i obsługujemy wszystkie trasy”.

Do naszej rozmowy włączyli się kierowcy: Kazimierz Rucidło, Władysław Pomorski, Adam Fornal i Mieczysław Wlitr. Wrócili właśnie z trasy i przyszliznęli poskarżyć się trochę reporterowi. Redaktorze, to nie są wszystkie nasze kłopoty, proszę zobaczyć co dzieje się na posz-



Przy tablicy pogłądowej instalacji elektrycznej SAN-u można się wiele nauczyć. Znający „na wylot” ten autobus majster, Czesław Paluszkiwicz, potrafi wytłumaczyć dostownie wszystko. Z rad i wskazówek Korzysta tym razem jedna kobieta — kierownica MPK ob. Janina Dobrańska.

Fot. M. Kopeć

Stąd ruch i krzątania w ruch. O tej porze... przecież północ już minęła. Dla ludzi z MPK noc jest najgorętszym okresem w pracy. W ciągu zaledwie kilku godzin trzeba uzupełnić paliwo, posprzątać wozy i, co najgorsze, usunąć wszystkie awarie. O godz. 5 rano wszystko musi być zapięte na „ostatni guzik”.

Wycieczki... ..wycieczki

Sezon urlopowy w pełni. Ruch w turystycznym interesie „kwitnie” aż miło. Jak nas informuje rzeszowskie PTTK, tylko w okresie ostatniego miesiąca przedsięwzięto do zorganizowania ogółem 15 wycieczek po kraju. Największym powodzeniem cieszą się w tej chwili góry. A więc Zakopane, Krynica, Szczawnica, Czorsztyn itp. oraz Mazury. Właśnie przed kilku dniami z Pojezierza Mazurskiego powrócił pracownik Rzesz. Pręds. Bud. Miejskiego w Rzeszowie. W góry wybiera się natomiast załoga Pręds. Elektryfikacji Rolnictwa. Każda wycieczka cieszy się dużym powodzeniem.



Taką kosmetykę przechodzi każdy autobus po powrocie z trasy. Ob. Wilhelm Wróbel fachową ręką odświeży wszystkie SAN-y.

Nowe kino

W ramach działalności rozrywkowo-oświatowej ognisko TKKF w Rzeszowie zorganizowało ostatnio dla swych członków i sympatyków kino. Dotychczas filmy wyświetlano w Klubie „Łącznośćowicz”. Teraz, kiedy pogoda dopisuje przeniesiono je pod gołe niebo. Wyświetlanie ciekawych pełnometrażowych filmów odbywa się w każdy czwartek i niedziela o godz. 20 w ośrodku TKKF przy ul. Turkienicza za teatrem. Wstęp wolny.

Ognisko TKKF dysponuje dużą ilością sprzętu turystycznego i sportowego. Każdy sympatyk może tutaj znaleźć dla siebie coś interesującego.

Nie tylko o „Śpiącej królewnie”

Każdy film wchodzący na ekran opatrzony jest dopiskiem — dozwolony od lat: 7, 12, 14, 16 czy 18. Granice wieku ustala (centralnie) specjalna komisja.

Tymczasem nieletni kinomani coraz częściej przypuszczają szturm na filmy przeznaczone dla dorosłych. Pracownicy kin mają z nimi prawdziwą udrękę. W „Apollo” doprowadzono już do tego, że „podlotki” oprócz biletu muszą jeszcze wylegitymować się „wiekiem”. Ta ścisła kontrola dała pewne rezultaty. Cztery nastoletni wiedzą już na ogół, że służba kina nie wpuszcza ich na film dozwolony od lat 15. Ale co zrobić z „młokosem”, za którego plecami stoi tata — kinoman, usiłujący za wszelką cenę wprowadzić synka na film bynajmniej nie dla dzieci przeznaczony. Perswazje pracowników kina mająją się wówczas z celem. Zaczęliśmy rodzic twierdzi z uporem, że wie co robi, że tylko on odpowiada za swoją pociechę itp. Takie scenki zdarzały się w „Apollo” prawie codziennie podczas wyświet-

lania filmu „Śpiąca królewna”, dozwolonego od lat 12. Tymczasem niektórzy rodzice usiłowali pokazać go 7-latkom. Obawiamy się, że nie bardzo wiedzą oni co robią, a już na pewno nie zdają sobie sprawy z tego, że nie wszystkie bajeczki przeznaczone są dla małego, że inne rozrywki należą się starszym, inne dzieciom i młodzieży.

Cóż, jeżeli rodzice nie chcą uznać tego oczywistego faktu, w interesie zresztą swoich pociec — pracownicy kina sami będą musieli dopilnować porządku... jeżeli zajdzie potrzeba nawet przy pomocy funkcjonariusza MO. Lepiej jednak nie doprowadzać do takiej sytuacji. Sądymy, że rodzice bardziej rozsądnie podchodzić będą do sprawy rozrywek dla swoich nieletnich pociec. Mamy również nadzieję, że wraz z rozpoczęciem roku szkolnego problemem tym bardziej energicznie zajmą się wychowawcy. Pracownicy rzeszowskich kin bardzo liczą na tę pomoc.

członków linii. Jacy są nasi pasażerowie. Niszczenie (stałe) sprzętu, rysowanie i przecinanie obić siedzeń, odrywianie świateł, lusterek wstecznych, a nawet całych drzwi — to nagminne objawy chulihaństwa. Do tego trzeba dodać, jak my to nazywamy „kulturę jazdy”. Czy wiecie, redaktorze, że na

Pobitem nasz kolega zemdlał za kierownicą? Szykanowany przez pasażerów po prostu stracił przytomność. Zresztą ta linia jest najgorsza (uwaga — mieszkańcy Pobitna). Każdy z nas pracujący tutaj traktuje ją jak karę. Naprawdę trudno wytrzymać. Stała klótnia, awantury, przepychanie, są na porządku dziennym. Nie wszędzie jest tak źle. Np. „Kolo” obsługujące sam Rzeszów nie ma już takich problemów. Zresztą możecie jeszcze posłuchać konduktorek i konduktorów. Najstarsi z nich: Piotr Łotocki, Elżbieta Róg i Irena Chmiel mogliby zapisać całą książkę skarg i zażaleń... Oczywiście na pasażerów.

Pomimo tych trudności kółka autobusów ze znaczkiem MPK stale się kręcą. Tylko w ciągu 6 miesięcy br. przejechały milion kilometrów, przewożą ponad 8 milionów pasażerów.

SLAWOMIR BAŁDA

TELEFON 43-58

STANOWCZO ZA NISKO

Sierpień darzy nas uroczą pogodą. Jest ciepło, więcej — upalnie. Handlowcy bronią się przed słońcem specjalnym „zadaszaniem”. Pióciennie darski obok sklepów przy ul. 3 i 1 Maja są jednak ulokowane tak nisko, że niejednen przechodzień nadział się już na te „przeszkody”. Czy osłona przed słońcem musi równocześnie stanowić przeszkodę dla ruchu ulicznego — pyta nasza czytelniczka.

SZKODA RÓZ

Sierpniowe upały dają się chyba najbardziej we znaki rzeszowskim rabatom. Kwiaty więdną, róże żółkną, sypią płatkami — nikt nie poratuje ich nawet kropką wody. Doprawdy szkoda trudu i pieniędzy, skoro nikt systematycznie nie dba o miejskie kwiaty. Pracownicy zieleni muszą wykazać znacznie więcej zainteresowania „swoim ogródkiem”. Pomogą im w tym chyba mieszkańcy miasta. Pielegnowanie kwiatów, to doprawdy przyjemne zajęcie.

KONKURENCJA...

Redaktorze, już chyba od trzech tygodni zarówki oświetlające dworzec PKP w Zaczerniu konkurują ze słońcem. Świecą w biały dzień wszystkie, ile ich jest. Nie wiem, czy pracownicy dworca zapomnieli o wyłączeniu światła z nastaniem dnia, czy też świadomie przyswycięcają sobie, wzbudzając zainteresowanie i komentarze pasażerów.

NIE POJADZ

12 bm. przyjechałem z chorym ojcem z Krakowa. Poczekał na dworcu, ja pobiegłem do domu, „także”. Akurat stała „8”. Chciałem jechać na Budy. Taksówkarz ani słyszeć nie chciał. Nie po to tu jestem, aby jeździć na Budy — odpowiadł właściciel taksówki nr 8. Nie pomógł prośby i przekonywania, że na peronie czeka chory ojciec. „Dowcipny” taksówkarz kazał mi go jeszcze nieść na ramieniu i udzielał tym podobnych „cennych rad”. Z kłopotu wybrałem mnie dopiero właściciel taksówki nr 2, który nie uważał weale, że droga na Budy jest gorsza od innych tras.

SCENKA Z ŻYCIA

13 sierpnia przed południem udała się do zakładu fryzjerskiego (damskiego) przy ul. Lwowskiej. Trafiła jednak na zły moment. Panie w białych kitlach były bardzo zajęte. Jedna smakowicie coś „frygała”, druga czytała gazetę. Poprosiła o uczesanie. Pierwsza pani pokreśla noskiem i rzekła do koleżanki: „uczysz klientkę, taka jestem zmęczona”. Druga pani (również pokręciła noskiem) i do

koleżanki — „uczysz ty, mnie się tak nie chce”. Klientka poczekała 15 minut i opuściła zakład, przeprasząc panie w białych kitlach za zmuszenie tzw. błogiej ciszy.

SPALINY

ZATRUWAJĄ ZDROWIE

— Zwracam się już kilkakrotnie z prośbą do obsługi kina i nawet do dyrekcji WZK o pomoc — bezskutecznie. Napiszcie o tym, może ci zmotoryzowani kinomani przeczytają i sami zrozumieją, że utrudniają mi życie.

Ob. Adam Pochmański, rencista, inwalida wojskowy mieszka w oficynie budynku, oznaczonej nr 9a przy ulicy Święterczewskiego, a właścicielka położonej przy Alei Komunistów, gdzie „usadowiło się” kino letnie.

Przed oknami jego pokoju zazwyczaj zmotoryzowani kinomani stawiają motocykle, tu gaszą, no i zapalają silniki. Wyżewy spalin szczególnie dokuczają schorowanemu na astmie lokatorowi. Wprawdzie wjazd jest tu zabroniony (jedynie trzy pochyle ku ziemi słupki zagradzają drogę od placu Gwardystów), lecz nikt tego nie respektuje.

Dziwne np. jest obojętne stosunkowanie się rady zakładowej WZK, która prowadzi do kina. Wszak nie tylko dobro własne, lecz i mieszkańców tego odcinka ulicy powinna mieć na uwadze. Nie można jedynie oglądać się na Wydział Komunikacji, aby postawił znak zakazu wjazdu pojazdów, i na funkcjonariuszy MO, aby mandatami karali motocyklistów. Trzeba samemu odgrodzić teren przyległy, umożliwiając jedynie dojście pieszym kinomanom. Właściciele motocykli niech parkują pojazdy gdzie indziej.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFON: Centrala 2856, 2857, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4658, dział inf. 4358, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 41, 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Gruzwałdzka 42 — tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. K-4-1092